

Wspomnienie o Michale Husie

Mgr inż. Michał Hus urodził się w 1931 roku w Czudcu koło Rzeszowa. Tam też ukończył szkołę podstawową i liceum. W dzieciństwie i młodości pasjonował się marynistyką i lotnictwem. Marzył o studiach morskich, ale Gdynia i Wyższa Szkoła Morska były daleko, a bliżej był piękny Kraków, więc po ukończeniu liceum w 1952 roku rozpoczął studia na Wydziale Górniczym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, które ukończył w 1957 roku.

Już w trakcie studiów interesowała go halurgia na tyle, że tematem swojej pracy dyplomowej wybrał zagadnienia górnictwa ługowniczego w Kopalni „Solno” w Inowrocławiu. Bezpośrednio po ukończeniu studiów podjął też pracę w ówczesnej „Żupie Solnej” w Inowrocławiu. Wkrótce też założył rodzinę, z żoną Krystyną (nauczycielką) wychowali dwoje dzieci, syna Wojciecha i córkę Magdalenę. W latach 50-tych i 60-tych XX wieku kopalnia w Inowrocławiu zatrudniła wielu absolwentów AGH – górników, geologów, geodetów zdając sobie sprawę, że trzeba zbudować silną kadre inżynierską dla rozwoju i bezpieczeństwa zakładu.

Mgr inż. Michał Hus wtedy, jako Kierownik Robót Górniczych, a następnie jako



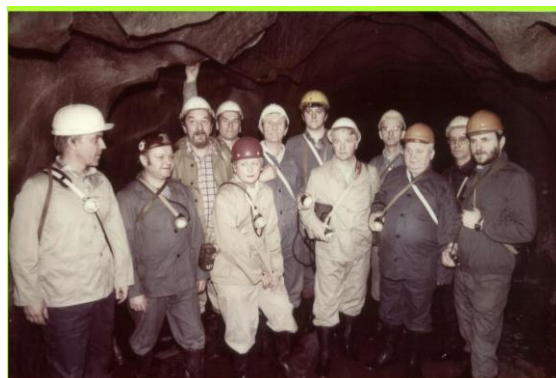
Zawiaadowca Kopalni Solno i Z-ca Kierownika Ruchu Zakładu Górniczego był niekwestionowanym szefem i mentorem dla nas, młodszych kolegów. W latach 60-tych i 70-tych XX wieku Kopalnia Solno dynamicznie rozwijała się. Nawiązano bliską współpracę z OBR Chemkop oraz innymi jednostkami badawczo-rozwojowymi.

Prowadzono prace badawcze w skali półtechnicznej dla eksploatacji otworowej z wyrobisk podziemnych kopalni. Planowano i przystąpiono do wiercenia z najniższego poziomu otworów eksploatacyjnych dla produkcji otworowej. We wszystkie te prace inż. Michał Hus włączał się z wielkim zaangażowaniem, zarówno w przygotowanie prac koncepcyjno-projektowych, jak i realizacji robót jak prawdziwy „dobry gospodarz”.



Najpoważniejszym problemem Kopalni „Solno” było zagrożenie wodne, szczególnie od strony szybu Solno I oraz starych zatopionych kopalń z przełomu XIX i XX wieku. Awaryjne zatopienie kopalni soli „Wapno” w 1977 roku oraz skutki jakie spowodowało to dla środowiska zweryfikowało nasze projekty i plany na przyszłość. Władze administracyjne, jak i kierownictwo przedsiębiorstwa, w tym cała kadra inżynieryjno-techniczna, uznały, że jedynym sposobem zapewnienia bezpieczeństwa i rozwoju Inowrocławia jest planowe wypełnienie solanką wszystkich podziemnych wyrobisk. Mimo, że planowa likwidacja Kopalni „Solno” pozbawiła wielu górników miejsc pracy, to świadomość odpowiedzialności za bezpieczeństwo 80-tysięcznego miasta jaka ciążyła na górnikach była większa niż doraźne interesy własne. Również w tym zakresie rola mgr inż. Michała Husa była bardzo ważna. Po wydaniu przez

Ministra Przemysłu Chemicznego decyzji o likwidacji Kopalni „Solno” Michał Hus z takim samym zaangażowaniem, jak wcześniej w rozbudowie i rozwoju kopalni, prowadził prace związane z jej likwidacją.



Dopiero po wypełnieniu wszystkich wyrobisk podziemnych solanką na początku lat 90-tych mgr inż. Michał Hus mógł spokojnie przejść na emeryturę, bo jego miasto Inowrocław może już rozwijać się bezpiecznie. W czasie pracy oraz po przejściu na emeryturę Michał Hus angażował się w działalność w kole Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa oraz Polskim Stowarzyszeniu Górnictwa Solnego. Można powiedzieć nawet, że był jednym z „Ojców Założycieli” tego Stowarzyszenia. W roku 1992 wybrany został do Zarządu PSGS. Z wiekiem, gdy zdrowia ubywało, poświęcał się więcej rodzinie, kontakty z kopalnią słabły. Większość „Starych Strzech” na emeryturze woli spędzać czas i utrzymywać kontakty w swoim gronie i dawnych kolegów z pracy. I tu również Michał okazał się niezastąpionym kolegą. Michał umiał i bardzo lubił śpiewać.

Na naszych spotkaniach emeryckich przewodził i uczył nas śpiewać nie tylko pieśni górnicze, ale również ulubione przez niego pieśni legionowe. Na spotkaniach tych obok „Walczyka górniczego” śpiewaliśmy „Przybyli ułani pod okienko”, czy „My pierwsza

brygada”. Pieśń ta tak mocno wryła się w pamięci z Michałem Husem, że na pogrzebie na cmentarzu orkiestra górnicza odegrała mu nie tylko „Hymn Górniczy”, ale również „My pierwsza brygada”.



Za swoje osiągnięcia zawodowe wyróżniony był wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi, między innymi: Orderem Sztandar Pracy, Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem Zasłużony Górnik PRL, posiadał stopień górniczy – Dyrektora Górniczego I stopnia. Wyróżniony był przyznaniem Honorowej Szpady Górniczej. Posiadał odznakę Zasłużony Pracownik Inowrocławskich Kopalń Soli. Był powszechnie lubianym i szanowanym pracownikiem i kolegą. Będzie nam go bardzo brakowało. Szczęść Boże.



Grono przyjaciół, emerytów i pracowników Inowrocławskich Kopalń Soli ‘Solino’ S.A.